



Medycyna nietradycyjna

Na co jest gotów pójść człowiek, żeby się wyleczyć z ciężkiej choroby? Czasem jest gotów oddać wszystko, aby tylko wrócić do zdrowia. Nie znajdując pomocy w medycynie naukowej, ludzie zaczynają szukać ratunku, gdzie się da. Są gotowi pójść do wróżek, znachorów, okultystów, czarowników.

A jeśli pacjentowi nie podoba się ekstrawagancki wygląd więdźmy, z pomocą przychodzą „specjaliści” w białych chałatach – astrolodzy, bioenergoterapeuci, medycy-eksperymentatorzy. Przekonują oni klienta, że ich środki – to tylko dobro i gwarancja wyzdrowienia. Jednak o rezultatach leczenia nie zawsze mówią całą prawdę. Mało kto przyznaje się, że ma do czynienia z jakimiś tajemniczymi i często niekontrolowanymi siłami. A niektórzy „lekarze” nie życzą sobie przyznać się, że po prostu przeprowadzają na pacjencie eksperymenty lub dają mu miksturę, opierając się tylko na własnej wierze (!) w jakąś nieznaną energię, nieuchwytną dla nauki.

Istnieje dużo metod leczenia, które odróżniają się lub nawet przeczą zwykłej (naukowej) medycynie. † Oto już od ponad 200 lat trwają dyskusje wokół takiego typu nietradycyjnej medycyny, jak homeopatia. Ona na tyle mocno weszła do kultury współczesnej, że dzisiaj już nikogo nie zaskoczysz lekami lub gabinetem homeopaty. Wielu, przynajmniej na poziomie ogólnym, wie, że homeopatia jest metodą jakiegoś „nietradycyjnego leczenia”. Jednocześnie nie wszyscy wiedzą, że owa „medycyna” wywołuje ogromne zaniepokojenie w środowisku medyków-naukowców i Kościoła.

Termin „homeopatia” pochodzi od greckich wyrazów „gomios” (podobny) i „patnos” (ból). Znaczenie tej techniki polega na przekonaniu, że podobne leczy się podobnym (similia similibus curantur). Leczą na czym konkretnie polega ten sposób leczenia? Odpowiedź na to pytanie wprowadza w zakłopotanie nawet samych homeopatów. Każdy z nich odpowie inaczej. Wiąże się to z tym, że homeopatia to nie jedna lekcja, a cała grupa różnorodnych technik i kierunków „leczenia”, często przeczących sobie. Dlatego najpierw spróbujemy zrozumieć, czym jest homeopatia i skąd przyszła.

▣ Skąd przyszła homeopatia?

Badacze twierdzą, że źródła homeopatii można znaleźć w starożytnej alchemii. Właśnie tę metodę leczenia proponował niemiecki lekarz Samuel Hahnemann. Podstawy swego nauczania przedstawił w książce „Organem of Rational Healing”, wydanej w 1810 r. Zwolennicy homeopatii bardzo różnie, w zależności od swego światopoglądu, tłumaczą nauczanie

Hahnemanna.

Najpopularniejsza wersja twierdzi, że wykorzystał on przekonania alchemików o tym, że żywe organizmy mają własny magnetyzm (jakąś szczególną energię duchową). Przyczyny chorób cielesnych lekarz ten widział właśnie w uszkodzeniach duchowej energii organizmów. Taką energię należało leczyć podobną, zaczerpniętą z autentycznych źródeł. Dlatego lek homeopatyczny powinien pochodzić z czegoś, co wiąże się z chorobą. Lek powinien wnieść do organizmu niezbędną mu energię duchową. Jak wygląda owa energia i jak wносить ją do organizmu? W tym momencie zdania homeopatów się rozchodzą. Osobiście Hahnemann swoją wiedzę opierał nie na zasadach naukowych, lecz na „objawieniach nieziemskich istot”, które nauczyły go astrologii, magnetyzmu i techniki przygotowania „leków”. Naśladowcy tego lekarza do dnia dzisiejszego dążą do nadania homeopatii jakiegoś naukowego oblicza. Lecz w ciągu 200 lat istnienia tej nietradycyjnej medycyny, nie potrafiła ona jednak wytłumaczyć, na czym polega jej „leczenie”.